

# KALINA, Biuro rzeczy znalezionych

Jeśli to koniec to pójde nad rzekę  
Poleżę na wodzie nierozsądnie długo  
Siądę na trawie i wyschnę jak liść  
Aż zastanie mnie noc i przykryje mnie korą

Jeśli to koniec to pójde za miasto  
I będę się włóczyć nierozsądnie długo  
Jak suka co dom swój ma lecz woli szukać guza  
I gryzie rękę co ją karmi

Schowam swoje serce w butonierce  
Nawet wtedy ochronie je  
Bo nie zasłużyło, nie zasłużyło na ten dramat  
Schowam swoje serce w podszewce  
Nawet wtedy ukryje je  
Bo nie zasłużyło, nie zasłużyło na ten dramat

Jeśli to koniec to zasnę na polanie  
Nie musi być lato, może padać śnieg  
Niech patrzą na to dziki i cały las niech wzdycha  
To wszystko na co mogło by mnie stać

Ale nawet wtedy schowam swoje serce  
Oddam do biura rzeczy znalezionych  
Bo nie zasłużyło, nie zasłużyło na ten dramat  
Ale nawet wtedy schowam swoje serce  
Oddam do okna życia, dobra mama  
Bo nie zasłużyło, nie zasłużyło na ten dramat